

## **Dyskretny urok burżuazji (Le charme discret de la bourgeoisie)**

Reżyseria: Luis Bunuel

Scenariusz: Luis Bunuel i Jean-Claude Carriere

Zdjęcia: Edmond Richard

Scenografia: Pierre Guffroy

Wykonawcy: Fernando Rey, Delphine Seyrig, Stephane Audran, Bulle Ogier, Jean-Pierre Cassel, Paul Frankeur...

Premiera: 1972 rok

*Dyskretny urok burżuazji*. Dobry, stary Bunuel (stary nie ze względu na jego wiek, ale na odległe początki jego surrealistycznej twórczości filmowej). Oczywiście jego surrealizm w latach siedemdziesiątych zdecydowanie różni się od jego dokonań lat dwudziestych. Już nie epatuje okropnościami. *Dyskretny urok burżuazji* okraszony jest, a nawet wręcz zanurzony w surrealistycznym sosie normalnej, codziennej rzeczywistości; a surrealizm zwykłej rzeczywistości przekracza najbardziej absurdalne pomysły, najbardziej niewiarygodne wyobrażenia.

*Dyskretny urok burżuazji* to pamflet. Bardzo dobrze się go ogląda – lekko i przyjemnie. Bunuel wybrał burżuazję francuską, bo jak sam stwierdził: „Burżuazja francuska jest nieco mniej idiotyczna od innych”.

Nasycił film ironią i humorem. Oczywiście kpi przede wszystkim z burżuazji (choć w filmie nie pokazuje starej burżuazji, od dziesięcioleci zakorzenionej we francuskim społeczeństwie, a raczej nuworozysy, czy parweniuszy, którzy wdarli się „na salony”).

Podobnie jak w *Aniele zagłady* pokazuje niemoc tej klasy, wynikającą z braku sensownych celów i perspektyw. Najważniejszym ich dążeniem jest „żarcie” (w filmie w sensie dosłownym czynność jedzenia, ale przenośnie – gromadzenie własnych dóbr). Czasem ważniejsza od konsumpcji żywności, staje się niepoohamowana konsumpcja przyjemności seksualnych. Trzeci motyw to lęk o własne bezpieczeństwo – uzasadniony ze względu na prowadzone „brudne” interesy i „przekręty”. Oczywiście „żarcie” jest ważniejsze od ryzyka (scena, w której ambasador sięga spod stołu po plaster mięsa).

Życie tych w pewnym sensie elit, wpływające w bogactwie i wydawałoby się, że stabilne, bezpieczne i beztrudne, w rzeczywistości podszyte jest ciągłym lękiem. Przejawia się on głównie w snach (choć nie tylko) – lęk przed zdemaskowaniem niemocy i bezsensowności życia w pozorach, lęk przed ujawnieniem prawdy o niskim morale i hipokryzji, lęk przed konsekwencjami „brudnych” interesów, przed utratą wszystkiego, łącznie z życiem.

Luis Bunuel nie ogranicza się do drwin z burżuazji. Kpi sobie również z modnych w tamtym czasie księży-robotników, z francuskiego rządu, z francuskiej armii, z francuskiej policji, a nawet można uznać, że nieosiągalna dla bohaterów właśnie kolacja ma charakter kpiny z francuskich maoistów (chodzi o hasło Mao Tse Tunga, że rewolucja to nie kolacja i o nieudolność zagrażających ambasadorowi maoistów).

Film *Dyskretny urok burżuazji* ma ciekawą konstrukcję. Składa się z kilkunastu epizodów (na jawie i we śnie), powiązanych jedynie usilnym dążeniem bohaterów do skonsumowania wspólnego posiłku. Nie przypadkiem kojarzy się ze szkatułkową budową powieści Jana Potockiego „Rękopis znaleziony w Saragossie”, bo była to ulubiona powieść Luisa Bunuela.

Podobnie jak w ostatnich wcześniejszych filmach istotną rolę odgrywa wyśmienita obsada aktorska. Nie ujmując niczego rolom męskim, trzeba stwierdzić, że prym wiodą panie (Delphine Seyrig dostała nagrodę BAFTA za pierwszoplanową rolę w tym właśnie filmie).

W filmie pojawia się trzykrotnie ważna symboliczna scena, co wymaga zapewne wyjaśnienia. Sześcioro głównych bohaterów idzie dziarskim krokiem pustą szosą – drogą znikąd donikąd. Ta bezcelowa wędrówka symbolizować może dążenie do czegoś, co bezustannie wymyka się z rąk, coś do czego być może warto byłoby dojść, chociaż nie wiadomo ani co, ani gdzie to jest. Bohaterowie filmu sprawiają wrażenie, że idą prosto do celu, chociaż naprawdę nie wiedzą dokąd zmierzają.

Można też interpretować tę wędrówkę jako ucieczkę od rzeczywistości oraz próbę uniknięcia trudności i konfrontacji z problemami, przy zachowaniu pozorów, że wszystko jest w porządku.

#### **Dodatkowe informacje:**

1. Federico Fellini nazwał *Dyskretny urok burżuazji* „bezwzględnie najpiękniejszym i najbardziej wyjątkowym filmem Bunuela”.
2. Film obsypany był deszczem wyróżnień. Zdobył Oscara (za najlepszy film nieanglojęzyczny), dwie nagrody Amerykańskiego Stowarzyszenia Krytyków Filmowych (za najlepszy film i dla najlepszego reżysera) i dwie nagrody BAFTA (za najlepszy scenariusz i dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej – Delphine Seyrig). Miał też szereg nominacji w innych kategoriach tych i innych nagród (na przykład nominacja do Cezara).
3. Jedną z ważnych sekwencji filmu – scenę „teatralną”, wymyślił Jean-Claude Carriere. Bunuel nie był początkowo do niej przekonany i dopiero w trakcie realizacji docenił jej wartość.